

Niemcy kontra Europejski Bank Centralny

Konrad Popławski

4 grudnia Europejski Bank Centralny (EBC) przegłosował decyzję o zwiększeniu łącznej wielkości swoich aktywów o 1 bilion euro. Postanowienie to przybliży EBC do rozpoczęcia w najbliższych miesiącach skupu papierów wartościowych państw strefy euro o wartości około 500 mld euro. Przeciwno tej decyzji głosowali przedstawiciele Niemiec, Belgii i Francji. Bank nie podjął jeszcze decyzji, jakimi kryteriami będzie się kierować przy zakupie obligacji. Rozważane są m.in. takie opcje jak skup obligacji krajów proporcjonalnie do ich udziałów w EBC lub też wykupywanie obligacji najbardziej zadłużonych państw. Europejski Bank Centralny od objęcia funkcji prezesa przez pochodzącego z Włoch Mario Draghiego w 2011 roku podejmuje liczne działania mające wspomóc zmagające się ze znacznym zadłużeniem gospodarki Hiszpanii, Portugalii, Włoch czy Francji. Działania EBC doprowadziły do złagodzenia najostrzejszej fazy kryzysu, grożącej rozpadem strefy euro.

Komentarz

- Nowe decyzje EBC wywołują duże kontrowersje w Niemczech. Działania tej instytucji, takie jak skup obligacji najbardziej zadłużonych państw i banków oznaczają *de facto* uwspólnotowanie ryzyka za długi państw strefy euro tylnymi drzwiami. W takim wypadku ryzyko niespłacenia tych papierów wartościowych przejmą wszystkie państwa strefy euro, w tym największy udziałowiec EBC – Niemcy. Ponadto polityka utrzymywania niskich stóp procentowych przez EBC skutkuje niskimi dochodami osób lokujących oszczędności w bankach w Niemczech. Coraz więcej banków komercyjnych w RFN rozważa wprowadzenie ujemnych odsetek za utrzymanie w nich depozytów bądź lokat. Według wyliczeń instytutu Ifo z Kolonii, od 2008 roku posiadacze oszczędności w Niemczech stracili z powodu niskich odsetek 300 mld euro.
- Działania EBC budzą niezadowolenie w Berlinie, pomimo że w RFN wyznaje się zasadę, iż rząd nie może ingerować w decyzje banku centralnego. Niemcy obawiają się, że interwencje EBC nie są jedynie nadzwyczajnym sposobem na walkę z kryzysem, lecz są także próbą wprowadzenia zmian systemowych. W konsekwencji bank centralny przestanie traktować jako priorytet dbałość o niski poziom inflacji, a będzie w większym stopniu koncentrował się na pobudzaniu gospodarki, wpływając na politykę. Ograniczona zostanie w ten sposób presja na rządy krajów strefy euro w celu redukcji zadłużenia. Z tych powodów niewykluczone jest wniesienie przez Berlin pozwu przeciwko EBC do Trybunału Sprawiedliwości UE. W Trybunale na rozpatrzenie czeka już inna skarga złożona przez niemieckich prawników przeciwko skupowi przez EBC od banków obligacji

państw na sumę około 500 mld euro w 2012 roku.

- Sytuacja ta pokazuje, że Niemcy mają jedynie ograniczony wpływ na działania EBC i że są osamotnieni w swojej strategii walki z kryzysem strefy euro poprzez forsowanie redukcji zadłużenia. Dla Berlina korzystne jest zatem przyjmowanie do strefy euro kolejnych krajów Europy Środkowej, które reprezentują podobny do niemieckiego punkt widzenia na politykę monetarną.